



Rudy

Bazylika mniejsza 14 czerwca 2009 r.

Za tydzień w Rudach zakończy się rok jubileuszowy 750. rocznicy przybycia cystersów. Tego dnia kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zostanie ogłoszony bazyliką mniejszą. Zapraszamy na uroczystości i do lektury bieżącego numeru gliwickiego „Gościa”, w którym przedstawiamy sanktuarium i stare opactwo.





Wizerunek Matki Boskiej Rudzkiej

Obraz był, a miało go nie być

Cystersi nie wyobrażali sobie klasztoru bez opieki Matki Boskiej, a my **nie mielibyśmy sanktuarium**, gdyby nie Jej wizerunek w bocznej kaplicy kościoła.

W najnowszej historii najważniejszym dla obrazu wydarzeniem było pobłogosławienie obrazu i koron przez Jana Pawła II na lotnisku w Gliwicach 17 czerwca 1999 roku, a rok później koronacja w Rudach, której dokonał nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk.

– Papież miał pobłogosławić kopię obrazu i korony podczas głównych uroczystości 15 czerwca 1999 roku – wspomina ks. Bonifacy Madla, kustosz rudzkiego sanktuarium. Tego dnia jednak nie przyjechał i wtedy ks. infułat Paweł Pyrchała wpadł na pomysł, żeby korony wysłać helikopterem do Krakowa, żeby przynajmniej tam zostały poświęcone. – Późnym wieczorem 16 czerwca zatelefonował z kurii ksiądz biskup z informacją, że Papież jednak będzie na lotnisku w Gliwicach. Zadzwonił też ks. prof. Helmut Sobeczko, który radził, żeby korony umieścić

na obrazie – wspomina ks. Madla. Tyle że korony były w Krakowie, a kuria zdecydowała, że Papież ma pobłogosławić przygotowaną wcześniej kopię obrazu. Zaczęła się gorączkowa noc, szukanie kontaktów z kimś, kto pomógłby szybko odzyskać korony. W końcu udało się, dzięki bp. Gerardowi Bernackiemu, a ks. Madla – po namowie ks. prof. Sobeczki – spakował rano 17 czerwca obraz z sanktuarium do poloneza i zawiózł go do Gliwic. – O dziwo, przejeżdżałem bez zatrzymania, mimo że ludzie tłumnie szli na spotkanie z Ojcem Świętym – opowiada. Gdy przyjechał z oryginałem na plac kurialny, był moment konsternacji, bo nikt się tego nie spodziewał. Jednak kiedy do wyboru była kopia i oryginał, zwyciężył oryginał. Na lotnisku, już po wylądowaniu papieskiego helikoptera, bp Jan Chrapek, koordynator papieskiej pielgrzymki,



ANTONI WITWICKI

Obraz Matki Boskiej Pokornej na gliwickim lotnisku znalazł się dzięki inicjatywie ks. Helmuta Sobeczki, profesora Uniwersytetu Opolskiego, i determinacji ks. Bonifacego Madli, kustosa sanktuarium w Rudach

miał jeszcze powiedzieć, że wizerunek Maryi będzie koronowany przez Papieża, ale ostatecznie Jan Paweł II pobłogosławił obraz z koronami.
Klaudia Cwołek

Maryjo, Ty jesteś jedyną Matką i Służebnicą. Ty, najczystsza, pomóż mi opłakiwać moje grzechy ciężkie i lekkie. W matczynej wierności udziel mi żalu prawdziwego. Krew Twego Syna niech da mi koniec szczęśliwy i wybawi od ognia piekielnego.
Amen.

MODLITWA z XV w.

Już za tydzień w gliwickim „Gościu” bezpłatny dodatek z okazji 10. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Gliwicach

a w nim m.in.:

- nie wygłoszone przez Ojca Świętego przemówienie
- niepowtarzalny dialog na gliwickim lotnisku
- słowo biskupa gliwickiego
- program obchodów rocznicy

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II W GLIWICACH

GOŚĆ NIEDZIELNY Bóg zapłać za waszą świętą **cierpliwłość**



GOŚĆ NIEDZIELNY

Matka Boska Rudzka

zwana też Pokorną, odbiera cześć w Rudach od wielu wieków, ale nie sposób dziś ustalić, w którym roku w tutejszym kościele umieszczono Jej wizerunek. Według tradycji obraz został przywieziony przez cystersów z Jędrzejowa, podobno już w 1228 roku. Jeśli tak było, to był to inny obraz niż ten, który teraz możemy podziwiać. Badania naukowe nie potwierdziły legendarnej daty, zresztą wizerunek był wielokrotnie przemaalowywany. Najstarsza warstwa pochodzi z XV wieku i przyjmuje się, że obraz powstał w połowie tego wieku w „warsztacie malarza związanego z Małopolską, któremu nieobce było życie zakonne”.



ROMAN KONZAL

Kończy się rok jubileuszowy

Bazylika w Rudach

Dobiega końca rok jubileuszowy 750-lecia fundacji klasztoru opactwa ojców cystersów w Rudach oraz 780. rocznica ufundowania obrazu Matki Boskiej Rudzkiej – Pokornej.



ROMAN KONZAL

Tak z góry wygląda opactwo i kościół w Rudach

Historia kościoła w Rudach jest związana z cystersami, którzy przybyli do tej miejscowości w połowie XIII wieku i wzniesli tu świątynię. Kościół należy do najcenniejszych zabytków architektury diecezji gliwickiej i jest perłą gotyku na Górnym Śląsku, a przylegający do niego zespół klasztorno-pałacowy w naszym regionie nie ma sobie równych.

Po zniszczeniach II wojny światowej odbudowany został jedynie, będący własnością parafii, pocysterski kościół, zaś ruiny zespołu klasztorno-pałacowego nie mogły znaleźć odpowiedniego gospodarza. Dopiero diecezja gliwicka, po otrzymaniu prawa własności, w duchu odpowiedzialności za dziedzictwo kulturowe ziemi śląskiej podjęła wysiłek ratowania i odbudowy całego zespołu. Podjęte prace przy odbudowie i renowacji samego obiektu, jak i całego otoczenia, trwają do dziś.

Kościół w Rudach należy do najstarszych miejsc kultu maryjnego na Śląsku, który sięga XIII wieku. Z chwilą utworzenia diecezji gliwickiej w 1992 roku kościół stał się diecezjalnym centrum pielgrzymkowym, a w 1995 roku został podniesiony do godności sanktuarium Matki Boskiej Rudzkiej, zwanej Pokorną. W przepięknej kaplicy, uważanej za perłę śląskiego baroku, znajduje się łaskami słynący obraz Matki Boskiej Rudzkiej, który pochodzi z połowy XV wieku i jest kopią pierwotnego obrazu z połowy XIII wieku.

Ważnym wydarzeniem w historii sanktuarium była wizyta Jana Pawła II w Gliwicach 17 czerwca 1999 roku, w czasie której Ojciec Święty poświęcił korony dla obrazu Matki Boskiej Rudzkiej – Pokornej. Samej koronacji obrazu dokonał w Rudach 4 czerwca 2000 roku abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce. Sanktuarium Matki Boskiej Pokornej przyciąga coraz większe rzesze pielgrzymów, także z sąsiednich diecezji, w tym i spoza granic Polski (Morawy).

Rok jubileuszowy gromadził tu niezliczone rzesze wiernych. Jego zwieńczeniem będzie uroczystość wyniesienia kościoła – sanktuarium Matki Boskiej Pokornej w Rudach do godności bazyliki mniejszej. W czasie niedzielnej uroczystości 14 czerwca zostanie odczytany dekret Stolicy Apostolskiej o nadaniu tego zaszczytnego tytułu.

Celem podkreślenia szczególnej więzi łączącej bazylikę mniejszą z rzymską stolicą św. Piotra co roku w sposób uroczysty będą tu obchodzone: święto Katedry św. Piotra (22 lutego), uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca) oraz rocznica wyboru Papieża Polaka lub inauguracji jego pontyfikatu. Nadanie tytułu ukazuje także szczególne miejsce tego sanktuarium wśród kościołów diecezji gliwickiej.

Na sobotnio-niedzielne uroczystości zaproszeni są nie tylko wierni diecezji gliwickiej, ale także z archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej. W czasie jubileuszowej uroczystości będziemy również dziękować za obecność przed 10 laty Ojca Świętego Jana Pawła II w Gliwicach oraz modlić się o jego rychłą beatyfikację i prosić Boga, by ta uroczystość roznieciła płomień pielgrzymowania do Matki Boskiej Rudzkiej – Pokornej.

BK

Program uroczystości:

SOBOTA 13 CZERWCA

17.00 – nieszpory pod przewodnictwem opata Adalberta Kurzei,

18.00 – Msza św., której przewodniczył będzie pochodzący ze Śląska kard. Joachim Meisner z Kolonii.

NIEDZIELA 14 CZERWCA

11.00 – Msza pontyfikalna; głównym celebransem będzie nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, współkoncelebransji: kard. Stanisław Dziwisz oraz arcybiskupi i biskupi metropolii górnośląskiej.

Zaproszenie na uroczystości

Podwójne świętowanie

Drodzy Diecezjanie!

Chcemy Was zaprosić do radośnego świętowania. Nasza radość ma charakter religijny. Łączy się z jubileuszem 750-lecia opactwa pocysterskiego w Rudach oraz z 10. rocznicą pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Gliwicach.

W niedzielę 14 czerwca br. o godz. 11.00 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudach odbędzie się uroczystość proklamowania bulli Ojca Świętego Benedykta XVI, podnoszącej ten kościół, który jest naszym sanktuarium, do godności bazyliki. Dziękujemy Ojcu Świętemu za to wyróżnienie i modlimy się za niego. (...)

W środę 17 czerwca przypada 10. rocznica niezapomnianej wizyty apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Gliwicach.

Pamiętamy 15 czerwca 1999 roku. Z powodu choroby Ojca Świętego przed południem płakał Kraków, a po południu my. Nieszporom przewodniczył legat papieski ks. kard. Adam Maida; nieszpory stały się jedną wielką modlitwą przeszło 700-tysięcznej rzeszy o powrót Ojca Świętego do zdrowia.

We wtorek 16 czerwca przypominaliśmy uczniów zdążających do Emaus, którzy mówili: „a myśmy się spodziewali”. Smutek przeplatał się z nadzieją. Wieczorem po godzinie 22.00 mogliśmy z radością zapowiedzieć przez Radio Plus: Ojciec Święty przyleci do Gliwic 17 czerwca o godz. 11.30. I stał się „cud nad kanałem gliwickim”. Zebrało się nas wtedy ponad pół miliona wiernych. Zdziwiliśmy Polskę dyscypliną wiernych i niezwykłym dialogiem prowadzonym przez Ojca Świętego z wiernymi.

Od tamtych wydarzeń minęło 10 lat. Chcemy przypomnieć sobie to spotkanie i modlić się o wyniesienie na ołtarze sługi Bożego Jana Pawła II. (...)

bp Jan Wierczok
bp Gerard Kusz



Budowałem na tym, co zrobili poprzednicy

Dziękuję Bogu i ludziom

Rozmowa
z ks. prał. Bonifacym
Madłą, proboszczem
parafii w Rudach,
kustoszem
sanktuarium Matki
Boskiej Pokornej

Ks. WALDEMAR PACKNER: Szesnaście lat temu został Ksiądz proboszczem w Rudach.

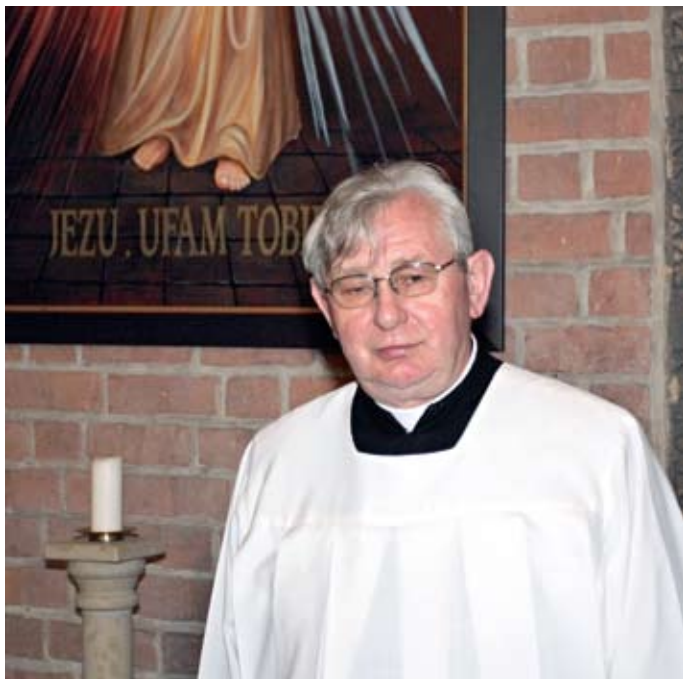
Ks. BONIFACY MADŁA: – Pamiętam, że gdy przyjechałem tu pierwszy raz, zauważyłem, jak dużo jest do zrobienia. Oprócz kaplicy, która została odnowiona przez mojego poprzednika, solidnego remontu wymagały kościół, wieża i probostwo. Od razu, wraz z parafianami, zabraliśmy się do pracy. Po 16 latach zostawiam następcy probostwo, rudzką świątynię i jej otoczenie w dobrym stanie.

Czy Rudy, z względu na sanktuarium, są inną parafią choćby od tych, gdzie wcześniej Ksiądz był proboszczem?

– Różnica polega tylko na tym, że jest więcej pracy związanej z ruchem pielgrzymkowym. Starałem się być obecny podczas każdej pielgrzymki, która tu przyjeżdżała. Zainicjowałem również Nowennę do Matki Boskiej Rudzkiej, która do dziś odbywa się w każdą środę. Zaproponowałem też biskupowi ordynariuszowi, aby kościół w Rudach, ze względu na jego szczególne znaczenie, podnieść do rangi diecezjalnego sanktuarium, co stało się w 1995 roku. Od tego czasu Rudy stały się celem coraz większej rzeszy pielgrzymek, szczególnie w miesiącach letnich.

Sanktuarium wymagało podjęcia zadań, których nie mają proboszczowie w innych parafiach.

– Przede wszystkim trzeba było stworzyć zaplecze dla narastającego ruchu pielgrzymkowego. Początkowo zamierzałem



ZDJEŃCA ROMAN KONZAL

wybudować dom pielgrzyma lub zaadaptować część ruin dawnego opactwa. Kiedy okazało się, że dawny kompleks pocysterski ma stać się hotelem, z kortami tenisowymi i klubem nocnym, zapadła decyzja, aby zdecydowanie starać się o przejęcie ruin, co stało się w 1998 roku.

Ilu pielgrzymów przewija się rocznie przez Rudy?

– Trochę żałuję, że nie prowadziłem dokładnej statystyki, ale przeciętnie każdego tygodnia około pięciu grup pielgrzymkowych odwiedza nasze sanktuarium, co w skali roku daje z pewnością ogromną liczbę. Zawsze cieszyłem się, widząc rzesze wiernych, które tu się modlą, przystępują do sakramentu pokuty czy po prostu miło spędzają czas, jak na przykład ministranci czy Dzieci Maryi. Postarałem się, aby gmina wybudowała dla pielgrzymów nowoczesne zaplecze sanitarne, które obecnie dzierżawi parafia.

Bazylika mniejsza

To tytuł honorowy nadawany przez papieża, który otrzymują kościoły wyróżniające się wartością zabytkową lub ze względu na walory liturgiczne oraz duszpasterskie. Po raz pierwszy tytuł ten nadał papież Pius VI w 1783 r. kościołowi św.



Mikołaja w Tolentino. Bazylika mniejsza to siostrzana kościół rzymskiej Bazyliki św. Piotra. Bazyliki mniejsze, w przeciwieństwie do czterech większych, znajdują się poza Rzymem. Papież odznacza tym tytułem kościoły na znak jego szczególnej więzi z Kościołem rzymskim i z osobą Następcy św. Piotra. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ustaliła również warunki, jakie musi spełniać kościół, aby otrzymać tytuł bazyliki mniejszej (dekret *Domus Ecclesiae*). Posiadają go obecnie znaczniejsze kościoły katedralne, kolegiackie i klasztorne, a także znane sanktuaria. W Polsce tytuł bazyliki mniejszej ma 31 archikatedr, katedr i konkatedr, 16 kolegiat oraz 68 sanktuariów i ważniejszych kościołów parafialnych. Znak papieski bazyliki mniejszej to skrzyżowane klucze; może być on używany jako ornament na chorągwiach, sprzętach liturgicznych oraz pieczęci bazyliki.

Po 16 latach odchodzi Ksiądz na emeryturę. Co z tego okresu zostanie w sercu?

– Bogu dziękuję, że to miejsce tętni religijnym życiem, a kult Matki Boskiej Rudzkiej przyciąga tylu wiernych. Cieszę się i wdzięczny jestem Bogu, że coś dobrego po mnie tu zostaje, że mogłem budować na tym, co zrobili tu moi poprzednicy. Z szacunkiem myślę o ks. prał. Władysławie Kopciu, który przez 35 lat był w Rudach proboszczem. Wiele zrobił dla kościoła i kultu Matki Boskiej Rudzkiej. Gdy przeszedł na emeryturę, przez 13 lat, aż do jego śmierci, byliśmy współdomownikami. Wielu ludziom za pomoc i życzliwość, chciałbym podziękować. Ale szczególnie Stefanii Hasenberg, gospodyni, która z wielkim sercem i poświęceniem dbała o probostwo i jego otoczenie, a posiłki często przygotowywała dla wielu ludzi, którzy przyjeżdżali do Rud. Noszę ich wszystkich w sercu i pamiętam o nich w modlitwie.

Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach diecezja gliwicka przejęta od Skarbu Państwa w 1998 r.

Cysterska robota

Rozmowa z **ks. Janem Rośkiem**, dyrektorem odbudowywanego Pocysterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego w Rudach

KLAUDIA CWOŁEK: Czy Książd pamięta te chwile, gdy pierwszy raz przyjechał do Rud?

Ks. JAN ROSIEK: – Minione lata przyćmiły tamte wspomnienia, a wtedy mój młodzieńczy entuzjazm przykrywał całą dramatyczną rzeczywistość. To było po prostu wyzwanie, które trzeba było podjąć. Wiedziałem, że nie można usiąść na kamieniu i płakać. A taką mam naturę, że optymistycznie patrzę na życie.

10 lat temu była tutaj jednak kompletna ruina, brak pieniędzy na remont i wiele wątpliwości.

– Diecezja miała już wtedy akt własności i wiadomo było, że ruina trzeba się zająć i jakoś ten obiekt uratować, ale nie było nawet wizji, co konkretnie miałyby się tutaj znajdować, dlatego padały różne pomysły. Najpierw jednak trzeba było to wszystko jakoś ogarnąć, zabezpieczyć i pokazać, że jest tu gospodarz. Zaczynaliśmy oczywiście od prac porządkowych i inwentaryzacyjnych. Uruchomiliśmy kontakt z różnymi instytucjami, między innymi Politechniką Śląską i Elektrownią Rybnik, szukając potencjalnych sponsorów. W porządkowanie, oczyszczanie obiektu i prace parkowe włączyli się klerycy. To wszystko, wobec ogromu prac, które nas czekały, wyglądało na bardzo ślamazarne ruchy, ale to one przyczyniły się do tego, że zaczęła wyłaniać się koncepcja obiektu. Zaczęliśmy odkrywać, co możemy z niego wyłuskać. Co w nim realnie skomponować, żeby nie było sztucznej przebudowy, przy okazji której stracilibyśmy



ROMAN KONZAL

jego charakter. Cały czas zależało nam na tym, żeby współgrał on z najważniejszym miejscem w Rudach, czyli sanktuarium. Wszystko rodziło się pomalutku, później zaczęły się konkrety.

Obiekt był jeszcze ruiną, a ludzie już zaczęli go odwiedzać.

– Najpierw przyjeżdżali do parku, który jest codziennie otwarty. Jak tylko się dało, w bardzo surowych warunkach otwieraliśmy kolejne pomieszczenia i organizowali wydarzenia, które mają swoją kontynuację w odnowionym obiekcie. Chcieliśmy w ten sposób pokazać nasze wysiłki, że prace trwają i nie poprzestajemy na narzekaniu, że nie mamy funduszy. W ten sposób zaczęły się tutaj odbywać koncerty, wystawy, przeglądy, jarmarki. Chcieliśmy, wykorzystując atut tego miejsca, sprawić, żeby ten obiekt zaistniał w świadomości lokalnej i w świadomości władz. Pokazać, że warto go wspierać i dotować, także w formie funduszy unijnych, które później się pojawiły. Gdy wstępowałam do Unii, mieliśmy już prawie gotową koncepcję funkcjonowania obiektu, która dzięki rozpoczętej tu działalności szybko się wykrystalizowała.

Jakimi najnowocześniejszymi rozwiązaniami może poszczycić się opactwo?

– Otrzymaliśmy z funduszy europejskich 10 mln zł, ale pozostał problem własnego wkładu, bo trzeba było wyłożyć ponad 3 mln zł. Dziś mamy przygotowany bardzo szeroki zakres projektowy. Musimy pamiętać, że Rudy to nie jest jedyna rzeczywistość w diecezji, a jednak diecezja podjęła wielki wysiłek finansowy, żeby je odbudować. Musieliśmy myśleć o tym, jak ma funkcjonować, żeby w przyszłości na siebie zarabiał. Obiekt, który jest jednym z najstarszych architektonicznie

i bardzo starym miejscem kultu, udało nam się wyposażyć w nowoczesne technologie. A parę lat temu to wydawało się niemożliwe. Naszym atutem są na pewno bardzo ekologiczne rozwiązania. Całość ogrzewamy z pompy ciepła z wykorzystaniem geotermii i układu kolektorów słonecznych, które umieściliśmy tak, że są prawie niewidoczne. Mamy też własny system oczyszczania i odprowadzania ścieków, bo Rudy jako miejscowość nie są jeszcze skanalizowane. To jest nasz wielki wkład proekologiczny, podobnie jak troska o rozległy park, który stale porządkujemy, gdzie prowadzimy bieżące nasadzenia, dbamy o ścieżki spacerowe, ławki. Przez Rudy przewijają się już tysiące ludzi. To oczywiście cieszy, ale wiąże się z tym wiele pracy. Wspomnę tylko, że po weekendzie, w poniedziałek, mamy tutaj zawsze wielkie sprzątanie. Ale mimo tych trudności jesteśmy otwarci i już planujemy przygotowanie strefy parkingowej i wypoczynkowej, której atrakcją będzie koło młyńskie, również nawiązujące do osiągnięć cystersów. ■

Stare opactwo

W odbudowywanym kompleksie klasztorno-pałacowym wydzielone zostaną trzy części:

1. Wystawowa, edukacyjna i muzealna z salą konferencyjną (w dawnym klasztorze), która będzie ogólnodostępna w godzinach zwiedzania.
2. Dom pielgrzyma – część rekolekcyjna.
3. Dom pracy twórczej (w pałacu opata).

Rekonstrukcja Pocysterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego w Rudach przeprowadzana jest dzięki funduszom Unii Europejskiej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, funduszom ochrony środowiska, EkoFunduszowi, Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska oraz wkładowi własnemu diecezji gliwickiej.





Dawny pokój angielski z wyjściem prosto na park jest jedną z dwóch jadalni, które znajdują się w rudzkim kompleksie



ZDJEŃCA ROMAN KONZAL

Stare opactwo

SPACER PO ODNOWIONYM KLASZTORZE. Dawniej po korytarzach chodzili mnisi i księżęta. Teraz łatwiej spotkać tu ekipy remontowe. **Co dzisiaj odkryjemy w murach rudzkiego opactwa?**

tekst

MIRA FIUTAK

mfiutak@goscniedzielny.pl

S spacer rozpoczynamy od bramy wjazdowej na dziedziniec. Za plecami mamy aleję parkową i staw, przed oczami zespół klasztorno-pałacowy. Nazwa prawego skrzydła – pałac księcia – przypomina o przedwojennych jego właścicielach, lewe – pałac opata, razem z częścią klasztorną – o wcześniejszych, czyli cystersach, którzy przybyli tu 750 lat temu. Na wprost główne wejście, ale my kierujemy się w stronę pałacu opata.

W korytarzu unosi się zapach świeżej farby, trochę niezwykły jak na te stare cysterskie mury. Niedawno zakończył się remont, dlatego wszystko jest tu i stare, i nowe zarazem. Dawne opactwo zyskało współczesną funkcję – ośrodka formacyjno-edukacyjnego. Remont ciągle trwa, ale pierwsze grupy miały już swoje spotkania i rekolekcje.

Byli tu pierwszymi gośćmi od czasu wojny.

Pół hektara dachu

Opactwo zmieniało właścicieli. Najpierw byli nimi cystersi. W 1258 roku 12 mnichów z opatem Piotrem osiedliło się tu i założyło klasztor. Po jego kasacji przez władze pruskie w 1810 roku Rudy stały się rezydencją księżąt raciborskich, którzy mieszkali tutaj aż do wojny. W 1945 roku Armia Czerwona splądrowała i podpaliła pałac. Później zupełnie popadł w ruinę. To, co dziś widzimy, to efekt przejęcia w 1998 roku przez diecezję gliwicką zespołu klasztorno-pałacowego i gruntownego remontu obiektu. Rozmiar prac jest ogromny. Całe opactwo to 6700 metrów kwadratowych powierzchni, sam dach ma pół hektara, w budynku znajduje się ponad 300 okien.

Na parterze pałacu opata od razu trafiamy do pokoju angielskiego. Dziś to jedna z dwóch jadalni. Od razu zachęca, żeby usiąść na filiżankę herbaty. W czasie

rozmowy trudno oprzeć się pokusie spoglądania w stronę przeszklonych drzwi, bo to pokój z wyjściem prosto na park, również zaprojektowany w stylu angielskim. Architekci tak skomponowali gatunki drzew i krzewów, żeby o każdej porze roku samoistnie tworzyły obrazy. A najlepiej oglądać je z balkonu pokoju znajdującego się nad jadalnią.

Prosta i logiczna architektura

Pałac opata to dziś dom pracy twórczej. W całym ośrodku znajduje nocleg 90 osób w pokojach od jedno- do czteroosobowych. – Nie chcieliśmy zrobić tu po prostu hotelu, ale uszanować charakter miejsca. To nie jest konkurencja dla perskich dywanów w pięciogwiazdkowych hotelach. Architektura cysterska jest prosta i logiczna, dlatego staraliśmy się nie robić niczego wbrew niej. Stąd te miękkie tynki, fragmenty ścian z surową cegłą, wyważona tonacja kolorystyczna – mówi ks. Jan Rosiek, dyrektor ds.

odbudowy Poczsterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego. I dodaje, że tak naprawdę szukali pomiędzy bielą a bielą. Lekko zadymiona, śnieżna, ecrú... zaglądamy do kolejnych pomieszczeń.

Wspinamy się na piętro i tam kierujemy w stronę najważniejszej w całym obiekcie klatki schodowej – tzw. paradnej. Odtworzona została z największą dbałością o wierność historyczną. Na podstawie fotografii, analizowanych fragment po fragmencie. Zamontowana została już poręcz okalająca schody, wierna kopia tej z archiwalnych zdjęć. Tutaj prace idą powoli, pod okiem konserwatora zabytków Dariusza Makosza, który w szczegółach przywraca wnętrzu dawne zdobienia. Wszystkie pracochłonne sztukaterie powstają na miejscu. Na razie wszystko przysypane jest białym pyłem, dlatego stąpamy ostrożnie, schodząc po schodach, żeby nie wzniecać za sobą tumanów kurzu.

I tak znaleźliśmy się w klasztornej części opactwa. Bardziej surowej, więcej tu nieosłoniętej tynkiem cegły. Na żyrandolach światłem elektrycznym rozbłyskają świeczki. Pokoje też bardziej surowe w wystroju. Co nie oznacza ascetycznych warunków, czy korzystania ze średniowiecznych

**Tak wyglądało wnętrze jeszcze bez stropu...****... a tak wygląda dzisiaj**

rozwiązań. Są wygodne i funkcjonalne, bo duch cysterski idzie w parze z wykorzystaniem nowoczesnych technologii.

Herbarium w wirydarzu

Klasztorna część pełni rolę wystawienniczo-edukacyjną. Tu znajduje się, jedna z trzech w obiekcie, największa sala konferencyjna na 120 osób. Są sale wystawiennicze, w przyszłości planowana jest również koncertowa, a na piętrze część muzealna, gdzie umieszczone będą zbiory diecezjalne. Tu też urządzona została kaplica i biblioteka. Kiedyś jej półki zapełnią zbiory poświęcone tylko rudzkiemu opactwu. Na razie zajmuje je stary księgozbiór o różnej tematyce. Staną stanowiska komputerowe, ale tymczasem miejsce zajmują oparte o ściany portrety czternastu opatów. Odnowione obrazy zawisną w jednym z korytarzy opactwa. Przez uchylone okno korytarza krótkie spojrzenie na wirydarz. – Chcemy przywołać tu ideę ogrodu biblijnego, zgodnie z powiedzeniem: chcesz doświadczyć nieba, wejdź do wirydarza. Z całą symboliką historii zbawienia, ideą tworzenia ogrodu, bogatym herbarium. Ogród ma mieć walor edukacyjny – tłumaczy ks. Rosiek. Przyciągać kolorem i zapachem – to oczywiście, ale również smakiem, bo gospodarze nie widzą problemu, żeby uszczknąć z gałązki listek mięty czy majeranku. A na alejki wysypane zostaną kamyki trzszcęgiane pod stopami spacerujących, żeby ogród można było też usłyszeć.

Prosto z reprezentacyjnej klatki paradowej wchodzimy do pomieszczenia, które przed remontem było najbardziej niezwykłym miejscem opactwa. Wrażenie robiła przestrzeń otwierająca się ponad głowami. Pomieszczenie pozbawione było stropu i łączyło dwie kondygnacje. To niesamowite wnętrze stanowiło prawdziwe wyzwanie dla ekipy remontowej. Wiele elementów wymagało ręcznego wykonania, szalunki zrobione z drewna pozwoliły na łagodne kształtowanie łuków nieistniejących sklepień. Dalej trafiamy na sale wystawiennicze z całymi ścianami odkrytej cegły. – Zachowaliśmy je, bo mamy tu przykłady różnych rodzajów cegły, pochodzącej z kilku okresów. Ta ściana sama przemawia – podkreśla ks. Jan Rosiek.

Książę czeka na odnowiony pałac

Książę Franz Albrecht Herzog von Ratibor, potomek przedwojennych właścicieli pałacu, przez wszystkie lata odbudowy opactwa regularnie przyjeżdżał do Rud. Kiedy inni widzieli tylko zdewastowaną ruinę, on wracał pamięcią do dzieciństwa spędzonego w tej rezydencji, o której mówi, że zapamiętał ją jako dom rodzinny. Przechodził przez zrujnowane wnętrza, wszystkie podobne do siebie, a on zatrzymywał się i mówił: sypialnia ojca. W innym miejscu: sypialnia mamy, nasz pokój... Rudy opuścił jako prawie 20-letni młodzieniec. Dziś mieszka w Austrii. Ostatni raz gościł w opactwie w czerwcu ubiegłego roku. Obchodził kolejne skrzydła

budynku, nie kryjąc wzruszenia. – Powiedział wtedy, że nawet w snach nie marzył, że zobaczy jeszcze kiedyś to miejsce takie, jak dawniej. Żałował tylko, że nie doczekała tego jego siostra Klementyna, która zmarła cztery lata temu – wspomina Joanna Lepiarczyk, pracownik Zespołu Klasztorno-Pałacowego. A po powrocie do domu książę napisał list do Rud, bo jeszcze raz chciał podziękować za odnowienie pałacu.

Spacer kończymy w recepcji. Ciemne drewno kontuaru, za nim tablica z kluczami. Każdy z przywieszonym ciężkim brelokiem. Tu odwiedzający będą rozpoczynać swoje spotkanie z opactwem. Na razie okna ciągle przesłonięte są folią, bo obok w bramie dojazdowej i korytarzu trwają jeszcze prace.

**Pokoje urządzone z dbałością o zachowanie klimatu miejsca. Joanna Lepiarczyk oprowadza po wnętrzach, bo świetnie zna całe opactwo. Z PRAWY: Ks. Jana Rośka najłatwiej spotkać w opactwie, zwykle przy pracy**



Zaproszenie na koncerty

Muzyka w starym opactwie

Rozpoczęła się **14. edycja koncertów organowych** w sanktuarium w Rudach.

„Muzyka w starym opactwie” to cykl zainicjowany w 1996 roku przez ks. Bonifacego Madle, kustosa sanktuarium rudzkiego, i ks. Bogdana Kicingera, wykładowcę Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach. Koncerty odbywają się w jedną niedzielę miesiąca, od maja do października, o godz. 17.00. 24 maja jako pierwsi w tym roku wystąpili dyplomanci Studium Muzyki Kościelnej i Diecezjalnej Szkoły Muzycznej Organistówkiej II stopnia w Gliwicach.

WYKONAWCY TEGOROCZNYCH KONCERTÓW:

- **21 czerwca** – Waldemar Krawiec, organy (Gliwice)
- **26 lipca** – Stanisław Pielczyk, organy (Rybnik-Raszczycze)



KLAUDIA CWOLEK

■ **Przy organach Marta Musiał, dyplomantka Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach z klasy organów Brygidy Tomali (obok)**

- **16 sierpnia** – Jiří Čech, organy (konkatedra Opawa)
- **20 września** – Mariola Brzowska, organy (Gliwice-Zawada Książęca), kwartet Altra Volta
- **18 października** – Brygida Tomala, organy (Katowice-Babice), chór parafii św. Anny w Babicach.

Festyn parafialny w Rudach

Zaplanowano dużo atrakcji

W dniu, kiedy rudzki kościół ogłoszony zostanie bazyliką mniejszą, 14 czerwca po południu, w Rudach odbędzie się festyn parafialny.

Impreza odbędzie się na łące widokowej naprzeciwko betoniarńi. W programie zaplanowane zostały zabawy dla dzieci, loteria fantowa oraz inne atrakcje dla młodszych i starszych uczestników.

PROGRAM FESTYNU:

- godz. 14.00 – otwarcie – „Na dobry początek” zagra Orkiestra Dęta z czeskich Bolatic
- godz. 14.30 – występ grup tanecznych z MOKSiR w Kuźni Raciborskiej
- godz. 14.50 – MOKSiRki, kabaret młodzieżowy – spektakl „Romeo

i Julia po śląsku” (MOKSiR w Kuźni Raciborskiej)

- godz. 15.20 – monolog w gwarze śląskiej Krzysztofa Gromotki, laureata nagrody publiczności w konkursie gawędziarzy w Teatrze Ziemi Rybnickiej, finalisty młodzieżowego konkursu Ślązak Roku 2007
- godz. 15.40 – występ Orkiestry Dętej z Bolatic
- godz. 16.00 – koncert muzyki irlandzkiej w wykonaniu młodzieżowego zespołu muzycznego oraz Rafała Szabli i Magdaleny Wrony z Rud
- godz. 17.00 – występ solistów młodzieżowego zespołu muzycznego Miraż – MDK w Raciborzu
- godz. 18.00 – „Nasz stary Ślązek” – występ kabaretu Antyki
- godz. 19.30 – zabawa taneczna. ■

W zespole klasztorno-pałacowym

Przyjeżdżają turyści i pielgrzymi

W rudzkim opactwie przez cały rok odbywają się spotkania, koncerty, wystawy i jarmarki.

Remont opactwa ciągle trwa, ale miejsce to przez cały czas odwiedzają turyści i grupy zorganizowane. W tym roku swoje spotkania mieli tu już organiści i muzycy kościelni, którzy byli pierwszymi po remoncie gośćmi opactwa. Spotkali się biskupi metropolii górnośląskiej, księża diecezji opolskiej, klerycy z seminarium w Opolu i inne grupy pielgrzymkowe. W Rudach mieli swój zjazd członkowie Polskiego Towarzystwa Archiwalnego z Warszawy. Tu świętowano 5. rocznicę podpisania umowy partnerskiej między Raciborzem i Rensburgiem. W opactwie mieli rekolekcje klerycy przyjmujący



w tym roku święcenia diakonatu.

Szczególnym czasem w całorocznym programie spotkań jest grudzień. Wtedy, w cztery kolejne niedziele Adwentu, w piwnicach opactwa trwają – cieszące się dużym zainteresowaniem – jarmarki adwentowe. A od ubiegłego roku w Adwencie wręczane są Róże św. Bernarda (na zdjęciu). Wyrońnienia te przyznawane są osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla odbudowy zespołu klasztorno-pałacowego.

Informacja o opactwie na www.rudy-opactwo.pl

Konto Odbudowy Zespołu Klasztorno-Pałacowego w Rudach

Bank Pekao S.A.

O/Rybnik 60 1240 4357 1111 0000 5316 3745

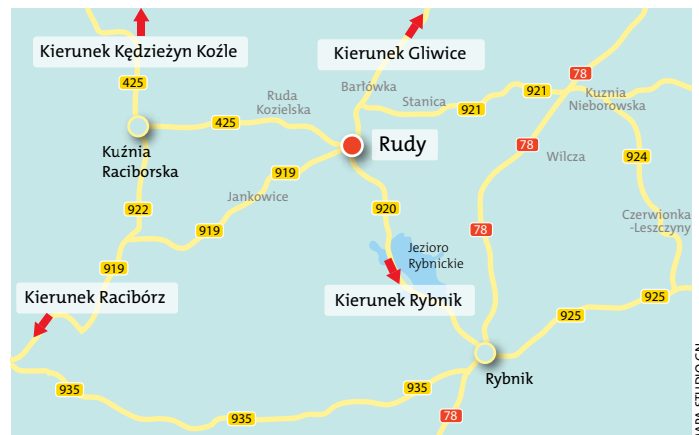
KS. WALDEMAR PACKNER

Sanktuarium Matki Bożej Pokornej

Rudzkie sanktuarium zaprasza pielgrzymów przez cały rok. Msze święte w niedziele i święta: godz. 7.00, 9.00, 10.30, 12.00 (w języku niemieckim), 16.00, nieszpory – niedziela, godz. 15.15. Msze święte w dni powszednie: 6.30, 7.10, 17.30, Nowenna do Matki Bożej Rudzkiej – w każdą środę o godz. 17.00.

Odpusty

- **31 maja** – Matki Bożej Rudzkiej
- **15 lipca** – św. Marii Magdaleny
- **15 sierpnia** – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny



MAPA STUDIO GN